

---

## Wokół imaginacji Zagłady<sup>1</sup>

---

Gawęł Janik

---

TEKSTY DRUGIE 2018, NR 3, S. 165–175

---

DOI: 10.18318/td.2018.3.11

Redaktorzy wydanego w 2016 roku tomu *Literatura polska wobec Zagłady (1939-1968)* we wstępie do publikacji zwracają uwagę na fakt, że wśród publikacji dotyczących narracji o Holokauście „zdecydowanie dominują [...] studia, rozprawy czy artykuły poświęcone poszczególnym twórcom, gatunkom lub wątkom problemowym, nie zaś opracowania o charakterze syntetycznym czy przekrojowym”<sup>2</sup>. Sławomir Buryła, Dorota Krawczyńska i Jacek Leociak dostrzegają, że na gruncie polskich badań nad Zagładą wciąż brakuje kompendiów, słowników i leksykonów. Wydawać by się mogło, że odpowiedzią na głosy badaczy będzie publikacja tomu *Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej*, który w roku 2017 ukazał się nakładem Wydawnictwa Krytyki Politycznej.

---

**Gawęł Janik** – mgr, doktorant literaturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Do jego zainteresowań należą kultura popularna, *men's studies*, współczesne reprezentacje Zagłady oraz kwestia żydowska w literaturze polskiej. Publikował na łamach „Kultury Popularnej”, „Narracji o Zagładzie”, „FA-artu”, „artPAPIERU”, Miesięcznika Społeczno-Kulturalnego „Śląsk” oraz tomów pokonferencyjnych. Kontakt: gaweljanik@wp.pl

---

1 Recenzja książki: *Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej*, red. J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.

2 *Literatura polska wobec Zagłady (1939-1968)*, red. S. Buryła, D. Krawczyńska, J. Leociak, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016.

Na książkę składa się osiemnaście rozdziałów będących wyodrębnionymi przez badaczy znakami Holokaustu, układającymi się w alfabetyczny spis haseł. Już na wstępie można podejrzewać, że będziemy mieć do czynienia z czymś na kształt postulowanego przez Sławomira Buryłę słownika topiki holokaustowej<sup>3</sup>. Jednak nic bardziej mylnego, bowiem *Ślady Holokaustu...* w założeniu twórców nie miały być publikacją encyklopedyczną, a raczej zbiorem esejów problematyzujących i sygnalizujących kwestię istnienia tytułowego imaginarium, na które składać miałyby się pewne znaki i symbole odsyłające do skojarzeń z Zagładą. Stworzony przez autorów spis haseł – *brama, buty, chleb, cmentarz, dziecko, gaz, komin, las, mur, obóz, papiery, pierzyna, stodoła, szafa, wagon, włosy, zdjęcia i zwierzę* – nie tworzy oczywiście kompletnej i zamkniętej listy. Podobnie rzecz ma się w przypadku przywoływanych przykładów, które do owych znaków mają odsyłać – zostały one zaprezentowane raczej na zasadzie subiektywnego, odautorskiego wyboru, nie zaś kompletnego zbioru odsyłaczy do polskich tekstów kultury.

Publikacja *Śladów Holokaustu w imaginarium kultury polskiej* jest – jak pisze we wstępie do książki Justyna Kowalska-Leder – pochodną „wszechobecności Zagłady” – zjawiska, które obserwować można na przestrzeni ostatnich kilku lat nie tylko w kulturze polskiej, ale i światowej. Redaktorka tomu, zdając sobie sprawę z mnogości wydanych do tej pory prac poświęconych tematyce holokaustowej, już w jednym z pierwszych akapitów rozdziału wprowadzającego dokonuje symbolicznego podsumowania dotychczasowego stanu badań dotyczących Zagłady. Powstaje tym samym lista najważniejszych publikacji, które miały istotny wpływ, zarówno pod względem źródłowym, metodologicznym, jak i interpretacyjnym, na ostateczny kształt *Śladów Holokaustu...*

Tom redagowany przez Justynę Kowalską-Leder wspólnie z Pawłem Dobrosielskim, Iwoną Kurz i Małgorzatą Szpakowską narodził się z przekonania o istnieniu pewnego – w dużej mierze zuniwersalizowanego – „zespołu wyobrażeń Polaków o Zagładzie” (s. 15), które składają się na społeczno-kulturowe imaginarium. Badacze, decydując się na posługiwanie się właśnie kategorią imaginarium, odwołują się bezpośrednio do ustaleń kanadyjskiego filozofa Charlesa Taylora poczynionych w książce *Nowoczesne imaginaria społeczne*<sup>4</sup>.

3 S. Buryła *Topika Holokaustu. Wstępne rozpoznanie*, „Świat Tekstów” 2012 nr 10.

4 C. Taylor *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puchejda, K. Szymaniak, Znak, Kraków 2010.

Kowska-Leder, wypowiadając się w imieniu wszystkich autorów, zaznacza we wstępie, że:

Imaginarium traktujemy jako konfigurację *dużych* znaków komunikatywnych dla całego społeczeństwa, rodzaj kody, który jest powszechnie zrozumiały, choć używany bywa w różny sposób i z różnymi intencjami [...]. Tak rozumiane imaginarium manifestuje się w wypowiedziach potocznych, artystycznych, naukowych oraz w różnych mediach – w słowie mówionym, pisanym, w druku, fotografii, filmie, architekturze czy wielogatunkowych wypowiedziach internetowych. (s. 15)

Tak szeroki zakres przywoływanych w publikacji dziedzin wymagał pracy w wieloautorskim, interdyscyplinarnym gronie, do którego weszli członkowie Zespołu Badań Pamięci o Zagładzie działającego w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród jedenastu autorów książki znaleźli się specjaliści z zakresu kulturoznawstwa, literaturoznawstwa, filozofii i antropologii oraz wielu innych subdyscyplin.

Już we wstępie do książki podkreślono, że autorzy tomu zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, które rodzi decyzja o posługiwaniu się kategorią tak szeroką i nieostrą, jak imaginarium. Pojęciu, które miałyby być wspólne dla wszystkich Polaków, tym samym bez uwzględnienia wszelkich różnic społecznych. Wydaje się jednak, że autorom *Śladów Holokaustu...* udało się ukazać omawiany problem panoramicznie i wieloaspektowo.

Celem autorów tomu było wskazanie „takich znaków dyskursywnych, performatywnych i wizualnych, które z jednej strony odwołują się do Zagłady, z drugiej zaś związane są z codziennym wymiarem życia. Często pozostają niedostrzeżone, niekiedy niespodziewanie odsłaniają zagładową przeszłość drzemającą pod podszewką codzienności, bywają też pozostałością wyparcia doświadczeń świadków Holokaustu” (s. 17).

Kowska-Leder zaznacza, że punktem wyjścia dla przeprowadzonych badań była współczesność, a więc wiek XXI. Trudno byłoby sobie jednak wyobrazić, by dało się pisać o polskich wyobrażeniach Zagłady bez odniesień do przykładów XX-wiecznych. W związku z tym w książce pojawiają się liczne odwołania do dzieł starszych, lecz należy podkreślić, że często wskazania te ograniczają się do tekstów kultury, które można uznać za kanoniczne dla polskich narracji o Zagładzie. W efekcie wśród dzieł wymienianych przez autorów niektóre zdają się pełnić rolę uniwersalnych exemplów, które konsekwentnie powracają przy okazji kolejnych rozdziałów, tworząc tym samym

swoistą konstelację, którą należałoby uznać za kluczową dla kształtowania zagładowych odniesień w świadomości Polaków. Wymienić należałby tu twórczość Tadeusza Borowskiego, nazywanego przez Joannę Krakowską „prekursorem literatury o Holokauście” (s. 279), Hannę Krall, ze szczególnym uwzględnieniem książek *Zdążyć przed Panem Bogiem* oraz *Sublokatorka, Medaliony* Zofii Nałkowskiej, a także poezję Czesława Miłosza – tu kluczowy okazuje się wiersz *Campo di Fiori* – oraz Tadeusza Różewicza z wyraźnym wskazaniem na powstały w 1948 roku *Warkoczyc*. W refleksjach autorów *Śladów Holokaustu...* powracają także książki – mogłoby się wydawać – mniej znane szerokiemu gronu odbiorców, jak choćby *Spowiedź* Caleka Perechodnika, *Czarne sezony* Michała Głowińskiego czy wreszcie *Włoskie szpilki* Magdaleny Tulli. Swoje istotne miejsce w kształtowaniu zagładowego imaginarium ma również zdaniem badaczy popkulturowa powieść *Dziewczynka w czerwonym płaszczku* Romy Ligockiej.

Dla polskiej kinematografii prekursorski w temacie obrazowania Holokaustu okazuje się film *Ostatni etap* (1947) Wandy Jakubowskiej. Równie ważną rolę odgrywać miałyby zdaniem badaczy *Pasażerka* Andrzeja Munka. Za najistotniejsze dla kształtowania współczesnej polskiej pamięci o Zagładzie uznane zostały zaś dwa filmy z roku 2011 i 2012 – *W ciemności* Agnieszki Holland oraz *Pokłosie* Władysława Pasikowskiego.

Wśród merytorycznie najlepszych części *Śladów Holokaustu...* wymienić należy rozdziały napisane przez Justynę Kowalską-Leder. Hasła *dziecko, mur<sup>5</sup>* i *szafa* stanowią zdecydowanie najmocniejsze punkty w lekturze całej książki. Wszystkie z esejów badaczki opisują prezentowane zagadnienia w sposób wyczerpujący, cechuje je naukowa rzetelność, a autorka za każdym razem nakreśla również tło społeczno-historyczne związane z omawianym problemem, co pozwala zdecydowanie lepiej zrozumieć przywoływane następnie przykłady. Niewątpliwą zaletą haseł opracowanych przez Kowalską-Leder jest również ich krytyczny charakter – badaczka nie boi się stawiać mocnych tez, broniąc ich później doskonale dobranymi argumentami. Godne odnotowania jest m.in. to, że w części *szafa* autorka skupia się nie tylko na opisanie mebla jako miejsca stanowiącego dla Żydów podczas Zagłady kryjówkę, ale podejmuje się także refleksji na temat swoistego żydowskiego coming outu, a więc przysłowiowego wyjścia z szafy polegającego na publicznym przyznaniu się do swojego żydostwa.

5 Hasło opracowane wspólnie z Joanną Woźnicką.

Na uznanie zasługują także dwa rozdziały Joanny Krakowskiej – *cmentarz* oraz *obóz*. Krakowska, wychodząc od opisu żydowskiego miejsca pochówku, rozważa następnie kwestię miejsca, jakie w kulturowym imaginarium zajmują macewy, by ostatecznie zająć się kwestią ludzkich szczątków, które – zdaniem badaczki – w społecznej świadomości funkcjonują w obrębie trzech porządków – profanacji, upamiętniania i indywidualizacji. Szczególnie cenna poznawczo okazuje się zaprezentowana przez Krakowską koncepcja, w której to żydowski cmentarz staje się metonimią Zagłady, podczas gdy macewy pełnią rolę synekdochy cmentarza.

Hasło *obóz* jawi się jako najważniejsza część *Śladów Holokaustu...* Zarówno naukowy język rozdziału, jak i zaprezentowane w nim różne strategie prezentacji obozów śmierci w kontekście Zagłady (zasłanianie, zaświadczenie, uniwersalizowanie, przywracanie, używanie) sprawiają, że należy go uznać za niezwykle wartościowy w kontekście współczesnych badań nad Holocaustem. Jak podkreśla w swoim tekście Krakowska, nazwa Auschwitz stała się właściwie synonimem słowa „obóz”, w związku z czym już samo „pytanie o obóz jest pytaniem o Auschwitz, jest pytaniem o Zagładę” (s. 277).

Wartościowe poznawczo, niezwykle erudycyjne i zreczenie łączące zagadnienia z zakresu tzw. kultury wysokiej i popkultury okazują się hasła opracowane przez Iwonę Kurz. Badaczka, redagując rozdział *buty*, przygląda się sposobom ich funkcjonowania w powszechnej świadomości, zwracając uwagę na dwojaką symbolikę butów w kontekście Zagłady. Z jednej strony przywołują one obraz stosów butów znany z gablot muzeów na Majdanku czy KL Auschwitz, z drugiej rodzą skojarzenia z oficerkami „pięknych nazistów” – błyszczące, wysokie buty stają się więc fetyszem, wzbudzają niezdrowe pożądanie.

Szczególnie ciekawe wydają się rozważania na temat przywoływanych przez Kurz sporów prawnych związanych z chęcią odzyskania przez rodziny więźniów obozów koncentracyjnych przedmiotów, które niegdyś należały do ich krewnych a które teraz są eksponatami muzealnymi. Zdaniem badaczki: „więzień, raz podporządkowany obozowej hierarchii władzy, pozostaje również podporządkowany regulacjom muzealnym” (s. 76). Autorka zwraca ponadto uwagę na niejednoznaczny status pożydowskich butów, które z jednej strony stanowią namacalny dowód zbrodni, co lokowałoby je w obrębie porządku prawnego, z drugiej zaś pełnią one funkcję pamiętki, a więc związane są z przestrzenią etyczną.

W drugim z haseł opracowanych przez Iwonę Kurz – *wagon* – badaczka, analizując sposób obrazowania w polskiej kulturze transportów kolejowych

wywożących Żydów do obozów śmierci, pisze, że w przeważającej mierze transporty te przedstawiane są wyłącznie jako wagony, prawie nigdy zaś nie towarzyszy im obraz ciągnącej je lokomotywy. Pociąg śmierci zostaje zatem sprowadzony wyłącznie do wymiaru bydłowego wagonu. W swoich rozważaniach badaczka podkreśla również fakt, że zdarzało się, iż Żydzi przewożeni byli wagonami osobowymi. Kurz stawia jednak tezę (z którą trudno się nie zgodzić), jakoby „podróż w dobrych warunkach to dziś wyobrażenie niemal obsceniczne w kontekście Zagłady” (s. 443).

Na szczególną uwagę zasługuje przygotowany przez Olę Kaczmarek rozdział *las*. Autorka prowadzi swój wywód w sposób błyskotliwy i klarowny, a wnioski, do których dochodzi na podstawie przeprowadzonych analiz, należy uznać za niezwykle celne. Poczynione przez badaczkę rozpoznania mają charakter interdyscyplinarny – Kaczmarek z dużym sukcesem przywołuje i łączy ze sobą nie tylko przykłady z różnych dziedzin (literackie, filmowe, związane ze sztukami wizualnymi), ale także zestawia ze sobą dzieła powstałe w różnym czasie (zarówno tuż po II wojnie światowej, jak i w XXI wieku).

W swoim rozdziale autorka zwraca uwagę na fakt, że las nie odgrywa kluczowej roli w kształtowaniu polskiej pamięci o Holokauście, bowiem jego symbolika nierozzerwalnie wiąże się z wydarzeniami powstańczo-wojennymi. W rodzimej kulturze drzewa stają się świadkami narodowych walk, czego przykłady można odnaleźć chociażby w *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej. Las, przywołujący na myśl m.in. skojarzenia ze zbrodnią katyńską, jawi się jako przestrzeń będąca niemal w całości nośnikiem pamięci o polskiej martyrologii.

Publikacja *Sąsiadów* w roku 2000, a później *Złotych zniw* w 2011 roku, zwróciła uwagę na tzw. „obrzeża Zagłady”. Autorzy *Śladów Holokaustu...* zgodnie uznają wydanie książki Jana Tomasza Grossa za moment przełomowy w myśleniu i mówieniu o Zagładzie w Polsce<sup>6</sup>. Za sprawą książki Grossa w obrębie polskiego imaginarij holokaustowego pojawiły się zupełnie nowe,

6 Zdecydowanie szerzej na temat publikacji *Sąsiadów* Jana Tomasza Grossa jako cezury zamykającej pewien etap w sposobie kształtowania narracji o Zagładzie pisze w swojej książce *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987-2003)*, Universitas, Kraków 2013, Bartłomiej Krupa. Zdaniem badacza zarówno *Sąsiedzi* (2000), jak i *Wokół „Sąsiadów”*. *Polemiki i wyjaśnienia* (2003), sprawiły, że „opowiadanie Zagłady stało się na jakiś czas problemem powszechnym” (s. 473), a „opowieść o Holokauście uległa kolejnemu przekształceniu” (s. 9); wymienić należy także publikacje Pawła Dobrosielskiego (*Spory o Grossa. Polskie problemy z pamięcią o Żydach*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017) oraz Magdaleny Nowickiej-Franczak (*Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa*, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2017).

nieobecne do tej pory symbole – m.in. las i stodoła – które od roku 2000 zaczęły ewokować skojarzenia z mordem dokonany na Żydach w Jedwabnem.

To właśnie stodołę można uznać za trop jak dotąd nieobecny wśród toposów Zagłady. Paweł Dobrosielski zauważa, że – podobnie jak w przypadku lasu – także stodoła wydawała się w imaginarium polskiej kultury znakiem niejako już „zajętym” poprzez inne skojarzenia związane z ukrywaniem (np. alkoholu czy broni), ale także aktem seksualnym. Rozszerzenie imaginarium o wyobrażenia dotyczące Zagłady następuje najpierw dzięki *Sąsiadom*, a następnie m.in. w związku z filmem *Pokłosie* w reżyserii Władysława Pasikowskiego oraz kontrowersyjnym performansem Rafała Betlejewskiego *Płonie stodoła*.

W rozdziale *stodoła* Dobrosielski podejmuje ponadto refleksję na temat roli „kultury chłopskiej”. Zdaniem autora po roku 2000 dokonała się swoista egzotyzacja polskich chłopów, którzy stali się uosobieniem antysemityzmu, ale także chamstwa i prostactwa. To właśnie chłop obarczony został winą za zbrodnie na Żydach dokonane przez Polaków, jednocześnie zostając jednak ze społeczeństwa polskiego wykluczony, wypchnięty poza nawias, co pozwoliło Polakom odciąć się od odpowiedzialności za popełnione czyny.

Paweł Dobrosielski jest także autorem hasła *pierzyna* traktującego o mieniu pożydowskim<sup>7</sup> i współautorem rozdziału *zwierzę* napisanego wspólnie z Karoliną Sulej. Rozważania na temat żydowskich rzeczy badacz rozpoczyna – jak nietrudno się domyślić – od przywołania wiersza Zuzanny Ginczanki *Non omnis moriar*, by następnie skupić się na muzealnych wystawach, dla których przedmioty należące do Żydów zdają się odgrywać kluczową rolę w prowadzonej przez nie narracji na temat Holokaustu. Dobrosielski wyjątkowo ostro wypowiada się na temat eksponatów prezentowanych na ekspozycji głównej w muzeum Polin, zarzucając tej instytucji, że rzeczy te w dużej mierze stanowią repliki. Badacz, pisząc o „żydowskich rzeczach z plastiku”, nazywa Muzeum Historii Żydów Polskich „multimedialnym parkiem rozrywki, oddziałującym na poziomie ludycznych emocji” (s. 346), co w kontekście istotnej roli tej instytucji na mapie polskiego muzealnictwa, a także promowania przez nią kultury i historii żydowskiej można uznać za zarzut przesadzony i zwyczajnie niesprawiedliwy.

Ustalenia czynione przez Dobrosielskiego wspólnie z Karoliną Sulej skupiają się nie tylko na historii przedstawiania Żydów jako zwierząt (Żydzi

7 Tematykę tę szeroko omawia m.in. książka Bożeny Shallcross *Rzeczy i Zagłada* (Universitas, Kraków 2012) skupiająca się na pojęciu materialności Holokaustu.

będący insektami w propagandzie antysemitkiej; byłem w związku ze zmuszaniem ich do pracy i przewożeniem do obozów koncentracyjnych bydłymi wagonami; królikami doświadczalnymi; owcami/baranami prowadzonymi na rzeź), ale także na symbolicznym prezentowaniu Niemców jako wilki/owczarki niemieckie<sup>8</sup>. Rozważania te uzupełnia refleksja wypływająca z perspektywy posthumanistycznej dotycząca tzw. „holokaustu zwierząt”.

Z kolei w eseju *włosy* Karolina Sulej stawia tezę, jakoby „włosy w oświęcimskiej gablocie były najmocniejszym, najbardziej przejmującym śladem Zagłady” (s. 448), uznając je za swoisty znak-metonimię „osoby, do której niegdyś należały” (s. 448). Badaczka zwraca ponadto uwagę na fakt, który w refleksji na temat Zagłady dostrzeżony został dopiero niedawno a który związany jest z rozróżnieniem zagładowych narracji na męskie i kobiece, tym samym wprowadzając do dyskursu niedostrzegane wcześniej kryterium płci.

Rozdział *chleb* napisany przez Jana Borowicza staje się miejscem rozważań na temat głodu, dla którego symbolika chleba okazuje się kluczowa. Natomiast czytając esej *papiery*, napisany przez Borowicza wspólnie z Agnieszką Pajączkowską, odnieść można wrażenie kompozycyjnego chaosu. Autorzy, wychodząc od analogii zestawiającej Żydów ze współczesnymi uchodźcami, prowadzą swój wywód, przeplatając w nim przykłady tekstów, w których symbolika papierów (żydowskich/fałszywych) odsyła odbiorcę w krąg skojarzeń okołozagładowych, z rozważaniami o charakterze historycznym i filozoficznym. Ważnym punktem odniesienia dla autorów okazują się dzieła filmowe, takie jak *Ulica graniczna*, *Europa*, *Europa*, *Ida* oraz *Psy*.

Wart odnotowania wydaje się wniosek, do którego Pajączkowska dochodzi w opracowanym samodzielnie rozdziale *zdjęcie*. Podkreśla ona, że „większość fotografii powszechnie wiązanych z historią Holocaustu funkcjonuje w obiegu międzynarodowym i trudno wskazać te, które byłyby istotne wyłącznie dla polskiego imaginarium” (s. 477), wskazując tym samym na uniwersalny charakter zdjęć będących reprezentacjami Zagłady.

W rozdziale *komin* Agata Chałupnik zwraca uwagę na symboliczny ciąg znaczeniowy: komora gazowa – komin – dym, który w obrębie imaginarium holokaustowego funkcjonuje właściwie nierozzerwalnie. Przykładami

8 Rozwinięcie rozważań poczynionych przez autorów w rozdziale *zwierzę* stanowić może chociażby książka Piotra Krupińskiego „*Dlaczego gęsi krzyczały?*” *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*. (Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016) oraz tematyczny numer „Tekstów Drugich” – *Środowiskowa historia Zagłady* (2017 nr 2). Wart odnotowania jest w tym przypadku także trzeci numer „*Narracji o Zagładzie*” (2017 nr 3) pod redakcją Anity Jarzyny i Piotra Krupińskiego poświęcony studiom nad Zagładą i zwierzętami.



w rozważaniach badaczki okazują się dowcipy związane początkowo z humorem lagrowym i czarnym humorem obozowym, a współcześnie stanowiące polski humor poholokaustowy i poświęcimski. Ciekawe wydają się spostrzeżenia Chałupnik na temat niechęci Polaków do kremacji zwłok, w czym badaczka upatruje wciąż żywej w Polakach pamięci o Holokauście i nazistowskich krematoriach.

Na tle pozostałych rozdziałów zdecydowanie najślabiej wypada część opracowana przez Kornelię Sobczak, a poświęcona haślu *gaz*. Autorka w swoich rozważaniach opartych na lekturze *Nowoczesności i Zagłady* Zygmunta Baumana skupia się głównie na prezentacji przykładów popkulturowych ze szczególnym uwzględnieniem dowcipów, kibolskich przyspiewek nazywanych przez badaczkę „zachowaniami wokalnowo-werbalnymi” (sic!) oraz tzw. „wiralowych filmików”. Rolę literackiego odwołania stanowi natomiast dla autorki opowiadanie *Proszę państwa do gazu* Tadeusza Borowskiego, które trudno byłoby przecież pominąć przy okazji omawianego zagadnienia. Szczególnie razi styl Sobczak – zupełnie nieadekwatny do języka, jakim napisane zostały rozdziały Joanny Krakowskiej czy Justyny Kowalskiej-Leder.

Przeczytać możemy więc np., że „skoro gaz umożliwia szybsze i efektywniejsze gotowanie i prasowanie, to może też umożliwiać szybsze i efektywniejsze zabijanie ludzi” (s. 174), a „recepja instalacji Rajkowskiego była generalnie pozytywna” (s. 180). Autorka, pisząc o samobójczej śmierci autora *Pożegnania z Marią*, stwierdzi zaś: „wybór takiej, a nie innej metody samobójczej wybrzmiewa symbolicznie, domyka napięcie między codziennym a ekstremalnym, między gotowaniem a zabijaniem, między kuchenką a komorą, a jednocześnie je rozszczelnia” (s. 179).

Niesmak powodować może lektura części poświęconej popularnym żartom, określanym przez badaczkę mianem „dowcipów *na gazię*”, które „krążą w powietrzu, podobnie jak wiedza potrzebna do ich zrozumienia, gaz może przecież mieć właściwości rozweselające”. Autorka przytacza w swoich rozważaniach coraz bardziej niestosowne dowcipy, by wreszcie odnaleźć paralelę między ulicznym kawałem o Hitlerze, który to powiesił się, ponieważ dostał rachunek za gaz, a rozważaniami Baumana na temat Zagłady i jej konsekwencji w perspektywie kapitalistycznej, co trudno uznać za połączenie trafione.

Cenne wydają się natomiast dostrzeżone przez Sobczak reakcje polskich internautów na „kryzys migracyjny” w roku 2015, kiedy to syryjskim emigrantom grożono m.in. „zagazowaniem” przy użyciu holokaustowej „infrastruktury” przygotowanej przez Hitlera. Jak zauważa badaczka: „deklarujący się jako patrioci Polacy nagle *przynają się* do współposiadania obozów śmierci

i chętnie wchodzą w rolę ich nawet już nie współ-, ale samodzielnych gospodarzy” (s. 194).

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na okładkę książki, na której znalazła się fotografia Elżbiety Janickiej *Treblinka II*. Zdjęcie pochodzi z cyklu *Miejsce nieparzyste*, obrazującego powietrze nad dawnymi obozami zagłady, co zwracać ma uwagę na zjawisko „wszechobecności Zagłady” (s. 20). Minimalistyczna okładka, na której przedstawiona została jedynie pozornie pusta klisza, okazuje się niezwykle symboliczna i konotuje odesłania do tytułowego holokaustowego imaginarium, a także każe zastanowić się nad miejscem Zagłady we współczesnym świecie.

*Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej* ze względu na swój wieloautorski charakter jawią się jako dzieło nierówne. Owa „nierówność” książki uwidacznia się szczególnie podczas jej całościowej lektury, kiedy do czynienia mamy ze zderzeniem artykułów napisanych przez uznanych już badaczy z tekstami adeptów będących dopiero na początku swej naukowej kariery.

Publikacji, mimo niejednorodnego poziomu poszczególnych rozdziałów, nie należy jednak traktować jako zbioru osiemnastu odrębnych tekstów. Największą zaletą tomu okazuje się bowiem nieustanne łączenie i przeplatanie się kwestii poruszanych na kartach poszczególnych części. Sprawia to, że holokaustowe imaginarium postrzegać musimy jako miejsce nieustannie ścierających i zazębiających się ze sobą motywów, symboli, odwołań i skojarzeń – przestrzeń żywą, zmienną, w której jedne elementy tracą na znaczeniu, przesuwając się na pozycje peryferyjne, inne zaś – jak choćby ślad w postaci stodoły – niespodziewanie uwidaczniają swój nieznaną dotąd symboliczny potencjał.

Nie ma wątpliwości, że naukowcy wchodzący w skład Zespołu Badań Pamięci o Zagładzie stworzyli dzieło na wielu płaszczyznach prekursorskie, co zasługuje na najwyższe uznanie. Choć *Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej* mają liczne mankamenty, a miejscami bliżej im do publikacji popularnonaukowej, nie zaś naukowej rozprawy, to książkę uznać należy za bezsprzecznie ważną dla współczesnych badań nad Zagładą.

## Abstract

---

**Gaweł Janik**

UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

*Imagining the Holocaust*

Review: *Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej* [Traces of the Holocaust in the Imagary of Polish Culture], ed. by J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warsaw 2017.

## Keywords

---

Holocaust, imaginary, Jews